Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 10.05.2017 www.osw.waw.pl

Rozpad koalicji rządowej w Chorwacji na tle sprawy Agrokor

Mateusz Seroka

27 kwietnia doszło w Chorwacji do rozpadu koalicji rządowej: centroprawicowej Chorwackiej Wspólnoty Demokratycznej (HDZ) i chadeckiego ugrupowania Most. Bezpośrednią przyczyną rozpadu koalicji był spór o obecność w rządzie ministra finansów Zdravka Maricia. Most wspólnie z lewicową opozycją domagał się jego dymisji ze względu na jego powiązania z koncernem Agrokor.

Sytuacja w koncernie Agrokor jest w ostatnich miesiącach głównym tematem polityczno-gospodarczym w Chorwacji. Agrokor to największy prywatny holding w kraju, a jego przychody szacowane są na blisko 15% PKB Chorwacji. Koncern należy do chorwackiego oligarchy Ivicy Todoricia, a w jego skład wchodzą 54 firmy działające na terenie byłej Jugosławii. Agrokor znalazł się na granicy bankructwa pod koniec marca br., a chorwackie władze zaangażowały się w jego ratowanie. Z informacji medialnych wynika, że całkowite zadłużenie spółki wynosi ok. 5,8 mld euro, z czego ok. 3,5 mld euro przypada na banki oraz instytucje finansowe, a 2,2 mld euro spółka winna jest dostawcom towarów do sieci handlowych. Na początku kwietnia przyjęto ustawę (tzw. lex Agrokor) umożliwiającą czasowe przejęcie przez państwo kontroli nad firmą. Przedstawiciele Mostu poparli pomoc dla koncernu, ale domagali się dymisji ministra finansów, zarzucając mu m.in. ukrywanie dramatycznej sytuacji w koncernie (minister wcześniej pracował w koncernie). Ostatecznie Marić zachował stanowisko, gdyż Most i opozycja nie zdołały zebrać wystarczającej do jego odwołania liczby głosów. W odpowiedzi na nieudaną próbę odwołania ministra finansów dymisję z funkcji przewodniczącego parlamentu złożył lider Mostu Božo Petrov, a na jego miejsce powołano polityka HDZ.

Sprawa Agrokoru jest przedmiotem zainteresowania m.in. ze strony Rosji, której państwowe banki finansowały w ostatnich latach działalność koncernu (dług firmy wobec rosyjskiego Sbierbanku i Wniesztorgbanku wynosi 1,3 mld euro). Sytuacja chorwackiego koncernu staje się też ważnym tematem politycznym w państwach Bałkanów Zachodnich. Negatywnych konsekwencji ewentualnego bankructwa Agrokoru obawia się przede wszystkim Słowenia, gdzie chorwacki koncern jest większościowym udziałowcem w największej sieci handlowej Mercator. Słoweński parlament 25 kwietnia przyjął analogiczną do chorwackiej specustawę mającą uratować spółkę. Zarazem 18 kwietnia ministrowie gospodarki Słowenii, Bośni i Hercegowiny, Serbii i Czarnogóry – bez przedstawiciela chorwackich władz – powołali specjalną grupę roboczą ds. Agrokoru, która ma monitorować sytuację finansową w podległych mu spółkach.

Komentarz

- Po opuszczeniu koalicji przez Most mniejszościowy gabinet HDZ z Andrejem Plenkoviciem na czele może liczyć na 60 mandatów w 151-osobowym parlamencie. Brakujących do większości 17 głosów będzie szukać wśród posłów mniejszości narodowych (8 – dotychczas wspierali rząd) i niejednorodnej grupy deputowanych niezależnych i przedstawicieli małych ugrupowań (10 deputowanych, z czego 3 zwykle współpracuje z opozycją). HDZ ma w tej sytuacji niewielkie szanse na zbudowanie stabilnej koalicji i może pozostawać przy władzy jedynie w oparciu o doraźnie zbieraną większość głosów. Szansę na ustabilizowanie poparcia dla rządu i uniknięcie przedterminowych wyborów daje HDZ jedynie ewentualny rozpad liczącego 15 deputowanych klubu Mostu, o co partia Plenkovicia prawdopodobnie będzie zabiegać.
- Dla lewicowej opozycji skupionej wokół Partii Socjaldemokratycznej (SDP) problemy Agrokoru i wewnątrzkoalicyjny kryzys wokół tej sprawy są wygodnym narzędziem dyskredytowania HDZ przed wyborami samorządowymi zaplanowanymi 21 maja. Lewica dąży też do rozpisania przedterminowych wyborów parlamentarnych, drugich w ciągu ostatniego roku. O powodzeniu tego planu zadecydują deputowani Mostu (i kilku mniejszych ugrupowań), których głosy są niezbędne do przegłosowania wniosku o skróceniu kadencji parlamentu bezwzględną większością głosów. Do najbliższej próby sił między HDZ a opozycją (w tym Mostem) dojdzie na posiedzeniu parlamentu, które zostanie zwołane najwcześniej pod koniec maja. Wówczas to Plenković będzie próbował uzyskać poparcie dla powołania na stanowiska nowych szefów czterech resortów kierowanych wcześniej przez polityków Mostu. Ewentualne niepowodzenie tych działań opozycja będzie próbowała wykorzystać do przegłosowania wotum nieufności dla rządu.
- Kolejny rozpad koalicji rządowej w ciągu roku pokazuje dużą niestabilność chorwackiej sceny politycznej. Stabilność rządów coraz bardziej zależy od postawy małych ugrupowań, takich jak Most. Ugrupowanie to pryncypialnie domagało się dymisji ministra finansów i zaryzykowało rozpad koalicji rządowej, gdyż buduje swój wizerunek na hasłach antykorupcyjnych oraz antyestablishmentowych. Wcześniej Most zerwał koalicję z HDZ również na tle sporów personalnych – domagano się dymisji ówczesnego wicepremiera i szefa HDZ Tomislava Karamarko ze względu na jego niejasne powiązania biznesowe z węgierskim koncernem MOL. Partię Most łączyło z HDZ jedynie ogólne przywiązanie do nurtu chrześcijańskiej demokracji i niechęć do dziedzictwa komunistycznej Jugosławii. Z tego względu partia nie chce współpracować z główną siłą opozycji, socjaldemokracją.
- Sprawa Agrokoru jest wyzwaniem politycznym dla HDZ. Temat angażuje chorwacką opinię publiczną ze względu na groźbę utraty tysięcy miejsc pracy oraz obawy o sytuację współpracujących z koncernem firm. Agrokor łącznie zatrudnia ok. 60 tys. ludzi, z czego blisko połowa zatrudniona jest w Chorwacji. Z koncernem współpracuje ok. 5 tys. podmiotów dostarczających towary do sklepów koncernu (wśród nich takie firmy jak Podravka). Rząd Plenkovicia wziął na siebie polityczną odpowiedzialność za uratowanie koncernu oraz wynegocjowanie korzystnych warunków spłaty długów z bankami i dostawcami Agrokoru. Zarazem HDZ będzie zmagać się z podejrzeniami o reprezentowanie interesów właściciela Agrokoru, najbogatszego Chorwata Ivicy Todoricia. W mediach pojawia się szereg informacji o tym, że od lat utrzymuje on bliskie kontakty z przedstawicielami elit politycznych, przede wszystkim rządzącego HDZ. W

latach dziewięćdziesiątych Agrokor dynamicznie się rozwijał, m.in. dzięki kredytom wówczas państwowych banków. Pracownikami koncernu byli m.in. były szef banku centralnego Željko Rohatinski czy obecny minister finansów Zdravko Marić.

- Rosja uzyskuje instrument wywierania nacisków politycznych na chorwackie władze w związku z problemami Agrokoru. Zagrzeb wziął odpowiedzialność za wypracowanie formuły restrukturyzacji długów Agrokoru, w tym za rozmowy z kluczowymi wierzycielami – rosyjskimi, państwowymi bankami Sbierbank i Wniesztorgbank. Aktywność rosyjskiego ambasadora w Zagrzebiu, który w wywiadach prasowych prezentował się jako reprezentant wierzycieli, wskazuje, że rosyjskie władze będą chciały wykorzystać nową sytuację do gry politycznej. Tym bardziej że Moskwa była dotychczas pozbawiona skutecznych narzędzi nacisku na Zagrzeb, m.in. ze względu na uwarunkowania historyczne czy niski stopień uzależnienia Chorwacji od importu rosyjskich surowców energetycznych. Moskwa może próbować skłonić Zagrzeb do korekty silnie proamerykańskiej polityki zagranicznej w zamian za swoją koncyliacyjną postawę w procesie restrukturyzacji długów Agrokoru.
- Możliwe jest pogorszenie stosunków Chorwacji z pozostałymi państwami Bałkanów Zachodnich na tle pomocy dla Agrokoru. Państwa regionu obawiają się, że Zagrzeb będzie ratował chorwackie aktywa i miejsca pracy kosztem zagranicznych aktywów Agrokoru. Świadczy o tym m.in. powołanie regionalnej grupy roboczej ds. Agrokoru z pominięciem Chorwacji, jak również przyjęcie zbliżonej do chorwackiej ustawy (nazywanej lex Mercator) w Słowenii. Władze w Lublanie chcą mieć kontrolę nad procesem restrukturyzacji długów słoweńskiej spółki córki chorwackiego koncernu. Podobnych działań nie zapowiadają na razie władze innych państw regionu. Nie można jednak ich wykluczyć. Mimo uspokajających komunikatów ze strony władz Słowenii, Serbii czy Bośni i Hercegowiny należy się spodziewać, że kłopoty finansowe Agrokoru odbiją się negatywnie również na gospodarkach tych krajów.